KRYSTYNA DZIEWIT

ur. 1927; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, dzielnica żydowska, stosunki polsko-żydowskie, ojciec, handel, handel żydowski, sklepy żydowskie

Żydzi w przedwojennych Puławach

Żydzi byli w centrum, to była ulica Lubelska dawna, bo tu ta Lubelska od mostu się ciągnęła, bo tu były te sklepy, tu, jak jest Kołłątaja od strony miasta, to byli. Koło Domu Nauczyciela, tylko w tę stronę troszkę do rynku, była bóżnica. To było tak na górce, tak w połowie, jak te bloki teraz są na Kołłątaja tu, na początku, zaraz za Domem Nauczyciela, to gdzieś tu, to znaczy pomiędzy ulicą Kołłątaja a 6 Sierpnia, bo to taka góra była, to gdzieś tam. Ale ja nie przechodziłam tamtędy.

Mój tata się przyjaźnił [z Żydami], to znaczy w tym sensie, że pracę mu dawali, na przykład jeździł z nimi, jeździł do Iłży, jeździł po wapno, bo stamtąd się sprowadzało. Oni go bardzo lubili, tatuś był takim dobrym człowiekiem, ale ja to jeszcze byłam za mała, [żeby pamiętać więcej], mimo że koleżanki Żydówki ze szkoły podstawowej pamiętam, ale tak to nie przyjaźniłam się z nimi. Może gdybym tam mieszkała gdzieś bliżej, [to tak], a ponieważ tu, na naszej ulicy, Żydzi nie mieszkali, tak że [nie miałam bliższych kontaktów].

Tata mówił, że był taki Edelman, to nazwisko takiego Żyda, który tutaj właśnie był i mój tatuś miał styczność z nim i dla niego pracował, a tak to nic mi takiego nie utkwiło [w związku z Żydami]. Oni mieli pejsy, tacy typowi Żydzi byli, ale nie mogę nic [konkretnego] powiedzieć. Wiem, że wtenczas u nas w Puławach przy rynku były tylko dwa polskie sklepy spożywcze, Łukasika i Kowalczyka, i ja pamiętam, chodziłam, a reszta to wszystko było żydowskie. Wszystko. No i na ulicy Lubelskiej też dwóch chyba Polaków było, a tak to wszystko Żydzi mieli. [Mama] zakupy to chyba robiła u pani Łukasikowej, która miała sklep spożywczy, ale mięso czy takie [inne towary] to na pewno kupowała u Żydów, o ile wiem, to oni tak umieli zachęcić do zakupu. Wystawione były te [towary], oni też przed sklepami [stali], tak mi się wydaje, że tak było, tak sobie przypominam, no i zachęcali od razu.

Nie zetknęłam się z nastawieniami takimi przeciw Żydom, dopiero później, jak okupacja była, no to oni szybko od nas odeszli, znaczy z Puław jakoś ich szybko

zabrali.

Data i miejsce nagrania	2003-07-16, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"